

Sławomir Wnęk

W cieniu nocy listopadowej : Ludwik Nabelak (1804-1883) : portret romantyczny

Rocznik Kolbuszowski 14, 173-204

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W cieniu nocy listopadowej. Ludwik Nabelak (1804-1883). Portret romantyczny

Prolog

Wydarzenia nocy listopadowej z 29 na 30 listopada 1830 r. wprowadziły Ludwika Nabelaka do historii Polski. To jemu właśnie niektórzy historycy literatury przypisują słowa wypowiedziane tuż po ataku na Belweder: „Słowo stało się ciałem, a Wallenrod Belwederem”. W prezentowanym szkicu pragniemy przybliżyć sylwetkę jednego z belwederczyków ze szczególnym uwzględnieniem środowiska, w którym przebywał w okresie przedpowstaniowym i w czasie wieloletniej emigracji. W tym sensie Nabelakowi powiodło się nadzwyczajnie. Do grona przyjaciół mógł zaliczyć Mickiewicza i Słowackiego, Norwid kłaniał mu się i pisał wiersze na jego cześć. Jeszcze w Galicji poznał Aleksandra Fredrę, a w Warszawie Fryderyka Chopina. Po upadku powstania listopadowego, zmuszony do opuszczenia kraju, znaczną część swego życia spędził na emigracji, głównie we Francji. Dla porządku trzeba przypomnieć, że ta romantyczna podróż do historii rozpoczęła się w Stobiernej na początku XIX wieku.

1. Biografia romantyczna

Ludwik Adolf Nabelak urodził się 16 grudnia 1804 r. w Stobiernej, wsi położonej na skraju Puszczy Sandomierskiej, pomiędzy Rzeszowem a Sokołowem. W miejscowym kościele ochrzcił go ks. Izydor Malinowski, proboszcz z Medyni Głogowskiej i zapisał pod nazwiskiem – Nabieleg, tak bowiem pierwotnie brzmiało jego nazwisko¹. Jego ojciec Jakub Nabieleg

¹ Archiwum Państwowe w Rzeszowie, Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymsko-Katolickiej w Stobiernej, Liber natorum 1795-1824, sygn. 1; M. Tyrowski, *Nabelak Ludwik*

(1774-1837) był z pochodzenia Czechem, zaś matka – Marianna Marynowska (1784-1836) pochodziła ze Stobiernej. Zawadzki błędnie przypisuje Marynowskim posiadanie majątku Stobierna, ponieważ w tym czasie należał do Grabińskich². Nie można dać wiary informacji oddanej przez Zawadzkiego, że Marynowscy prowadzili dom na stopę pańską, organizując polowania i „zajazdy szlacheckie były u nich liczne”³.

Niewiele zachowało się materiałów dotyczących rodziców Nabelaka, dlatego skorzystamy z pracy Władysława Zawadzkiego publicyisty, historyka i pamiętnikarza, który poświęcił Nabelakowi obszerną książkę. Od chwili jej opublikowania (1886) minęło wiele lat, a ciągle jest cytowana w studiach historyczno-literackich poświęconych tej epoce. Zaletą tej książki jest to, że znaczną część napisano na podstawie rozmów Zawadzkiego z Nabelakiem i dostarczonych przez tego ostatniego materiałów autobiograficznych. Zawadzki opowieść historyczną o Nabelaku rozpoczął od przedstawienia jego rodziny: „Rodzina Nabelaków pochodziła prawdopodobnie za Śląska. Ojciec Ludwika urodził się podobno w części Polski, później Królestwem Kongresowym zwanej, ale wcześniej osierocony, wychowywał się u swej babki na Śląsku. Stąd to szesnastoletnim wyrostkiem będąc udał się do powstania Kościuszki, a po upadku tegoż z lat biegiem przebywał jakiś czas w Krakowie, później we Lwowie, gdzie otrzymał jakąś posadę urzędową, jako umiejący dobrze po niemiecku i łacinie”⁴.

Na początku XIX wieku Jakub Nabeleg znalazł zatrudnienie w okolicy Rzeszowa. Tam poznał Marię Marynowską poślubioną w 1803 roku. W dniu ślubu miał 29 lat, a jego żona 10 lat mniej. Z tego małżeństwa urodziło się dziewięcioro dzieci, pięciu synów i cztery córki, z których czworo zmarło w dzieciństwie. Wiek dojrzały osiągnęło trzech synów. Najstarszym z rodzeństwa był Ludwik. Na temat Adolfa wiadomo, że zmarł w 1847 roku na skutek nieszczęśliwego wypadku w czasie polowania na kaczki. Najmłodszy z braci, Robert, był uczniem Liceum Krzemienieckiego, gdzie jego wuj Kasper Marynowski był nauczycielem (matura w rzeszowskim gimnazjum w 1804 roku). Naukę w tej renomowanej szkole przerwał Robertowi wybuch powstania listopadowego i udział w nim brata Ludwika. Skreślono go z listy uczniów, przenosząc na praktykę do rachmistrza w sąsiednim Wiśniowcu. W 1847 roku został skazany na śmierć za działalność konspiracyjną i ułaskawiony w następnym roku⁵. Z dwóch siostr Tekla wyszła

(1804-1883), w: *Polski słownik biograficzny* [dalej: PSB], t. 22, 1977, s. 418-422.

² B. Urban, S. Wnęk, *Stobierna w latach 1409-1914. Zarys dziejów*, Rzeszów 1998, s. 19.

³ W. Zawadzki, *Ludwik Nabelak. Opowieść historyczna*, Lwów 1886, s.7.

⁴ Tamże, s. 3.

⁵ M. Tyrowski, *Nabelak Robert (1815-1880)*, w: PSB, t. 22, 1977, s. 421-422.

za Gąsiorowskiego, radcę sądu we Lwowie, zaś Klara za Osuchowskiego i zamieszkała na Wołyniu.

W 1812 roku Ludwik rozpoczął naukę w głogowskiej szkole elementarnej, którą kontynuował w rzeszowskim gimnazjum. W początkowej dobie rządów austriackich (1785) konwikt pijarski przekształcono na gimnazjum. W tym czasie kadrę nauczycielską rzeszowskiego gimnazjum stanowili w większości zgermanizowani Austriacy, Czesi i Morawianie. Przykładem rządu Austriaka Jana Melichera, kierującego rzeszowską szkołą w latach 1810-1829, nadając jej niemiecki charakter⁶.

Nabelak otrzymał wykształcenie humanistyczne, którego elementem była znajomość języków antycznych oraz niemieckiego, wówczas języka wykładowego. W 1821 roku maturę w rzeszowskim gimnazjum zdało 36 uczniów wywodzących się z galicyjskiej szlachty i bogatego chłopstwa⁷. Z tego grona, oprócz Nabelaka, w szerszej pamięci zapisał się Leopold Olcynghier (1805-1884), syn dzierżawcy z Kielnarowej. Po maturze rozpoczął studia teologiczne we Lwowie i kontynuował je w Przemyślu i tam w 1828 roku przyjął święcenia kapłańskie. Znany działacz społeczny, odznaczony przez cesarza Złotym Krzyżem Zasługi z Koroną (1850); w 1860 roku wyróżniony tytułem Honorowy Obywatel Rzeszowa, także poseł na Sejm Krajowy oraz wieloletni proboszcz w Tyczynie (1831-1884)⁸.

2. Okres lwowski

W 1821 roku Nabelak wyjechał do Lwowa, aby na tamtejszym uniwersytecie studiować prawo. W latach 20. XIX wieku Lwów liczył około 50.000 mieszkańców i był najważniejszym, obok Krakowa, ośrodkiem miejskim w Galicji. Od kwietnia 1784 roku działał tam Uniwersytet Lwowski z łaciną i językiem niemieckim jako językami wykładowymi. Przez pierwsze dwadzieścia lat funkcjonowania uczelni nie wykształciła ona jednostek czynnych intelektualnie, ponieważ jej funkcja była zgoła inna, nastawiona na germanizację młodzieży, a w konsekwencji przygotowanie pewnej grupy

⁶ J. Świeboda, *Kolegium gimnazjum i liceum w Rzeszowie w ujęciu encyklopedycznym 1658-2008*, w: *Księga jubileuszowa Liceum Konarskiego w Rzeszowie 1658-2008*, red. J. Świeboda, Rzeszów 2008, s. 64.

⁷ Tenże, *Struktura młodzieży w szkolnictwie średnim w Galicji zachodniej w końcowej fazie feudalizmu (1790-1848)*, w: *Sprawozdanie Dyrekcji I Liceum Ogólnokształcącego im. S. Konarskiego w Rzeszowie za rok 1989/1990*, Rzeszów 1990, s. 31; T. Ochenduszko, *Absolwenci c. k. gimnazjum w Rzeszowie w latach 1790-1859*, w: *Księga jubileuszowa*, s. 431-432.

⁸ F. Malak, *Dzieje parafii Tyczyn*, Tyczyn 1996, s. 31-33, 47-50, 62-63, 65-66, 125-127, 131-137; J. Gacek, *Olcynghier Leopold (1805-1884)*, w: *Encyklopedia Rzeszowa*, red. J. Draus, Rzeszów 2004, s. 390.

urzędników zdolnych służyć monarchii. Lwów jednak przyciągał Polaków z pozostałych zaborów względną swobodą dającą możliwość podjęcia różnego rodzaju działalności. W 1817 roku filomaci lwowscy urodzeni na przełomie wieków XVIII i XIX nawiązali kontakty z rówieśnikami z Warszawy i Wilna reprezentującymi pokolenie romantyków. Gdy Nabelak rozpoczął studia we Lwowie, wyczuwało się już gorączkę romantyczną, która zaważadnęła umysłami młodych ludzi odrzucających teoretyczne spekulacje doby oświecenia i popchnęła ich do działania w poszukiwaniu ducha narodu⁹. Około 1825 roku Nabelak porzucił perspektywę dobrze płatnej posady w administracji i jak wielu jego rówieśników poświęcił się literaturze i historii, wykonując zawód dziennikarza.

W biografii Nabelaka Lwów okazał się niezwykle ważnym miastem, które odegrało przeciw kluczową rolę w kształtowaniu się formacji romantycznej w Galicji. Znaczącą postacią był wówczas Stanisław Jaszowski, rówieśnik i przyjaciel Nabelaka, poeta, powieściopisarz, wydawca, krytyk literacki i tłumacz. Jeszcze przed 1820 rokiem wybrał zawód literata. Pisał dla lwowskich czasopism, dla teatrów tłumaczył romantyków niemieckich, angielskich (Walter Scott), jako pierwszy ogłosił artykuły na temat twórczości Aleksandra Puszkina. W Galicji był popularyzatorem twórczości Adama Mickiewicza. Zachęcał własnym przykładem rówieśników do samokształcenia się. W dobrym tonie było przesiadywanie w czytelni uniwersyteckiej nad tekstami polskich twórców i odkrywanie na nowo dziejów kultury narodowej. Owocem tej pracy były wykłady i polemiki odbywające się w dusznych kawiarniach lwowskich. Jego zasługą była popularyzacja nurtu romantycznego w lwowskich pismach literackich¹⁰.

Tuż po przyjeździe do Lwowa Nabelak nawiązał współpracę z tamtejszym teatrem prowadzonym przez Jana Nepomucena Kamińskiego, aktora, dziennikarza, reżysera i dyrektora teatru lwowskiego. W jego repertuarze była klasyka światowego dramatu: dramat antyczny, Szekspir, Schiller, Calderon oraz twórczość polskich autorów m. in. Bogusławskiego i Fredry¹¹. Nowych czytelników zyskiwały lwowskie pisma literackie, takie jak „Pamiętnik Lwowski” i „Pszczoła Polska”, gromadzące galicyjskich filomatów. Powstawały stowarzyszenia zapowiadające nową epokę literacką. Przykładem Towarzystwo Zwolenników Słowiańszczyzny kierowane od 1826 roku przez Nabelaka, który sformułował jego cele: „Naprzód – korzystać z wszelkich starożytnych zabytków słowiańskich dla wzbogacenia kultury

⁹ K. Poklewska, *Galicja romantyczna 1816-1840*, Warszawa 1976, s. 170-201.

¹⁰ M. Janion, *Stanisław Jaszowski (1803-1842)*, w: PSB, t. 11, 1964, s. 87; A. Witkowska, *Rówieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*, Warszawa 1962, s. 211-237.

¹¹ B. Lasocka, *Teatr lwowski w latach 1800-1842*, Warszawa 1967, s. 35-97, 237-263.

narodowej; po wtóre przez obznajomienie się z literaturą i historią różnych plemion słowiańskich, zawierać bliższe stosunki przyjaźni i życzliwości między tymi plemionami¹².

Ścisły krąg Zwoleńników Słowiańszczyzny tworzyli dwudziesto-kilkuletni przedstawiciele inteligencji galicyjskiej mieszkający we Lwowie: bracia Aleksander i Józef Dunin-Borkowscy, August Bielowski, Klemens Bogucki, Ignacy Kikiewicz, Bronisław Szolański i wielu innych. Inspirację czerpali z prac etnograficznych Zoriana Dołęgi Chodakowskiego zajmującego się pradziejami Słowiańszczyzny.

W 1830 roku we Lwowie opublikowano dwa z zapowiadanych czterech numerów „Haliczanina”, almanachu wydanego przez Walentego Chłędowskiego filozofa, krytyka literackiego, tłumacza i redaktora, współzałożyciela Towarzystwa Ćwiczącej się Młodzieży w Literaturze Ojczyściej. W „Haliczaninie” Nabelak ogłosił artykuł wskazujący na źródła inspiracji literackiej o charakterze narodowym:

„Trzy są źródła do czerpania czystych pojęć o narodowości, a to: podania i pieśni gminne, badanie ducha narodu z jego dziejów przeszłych i położenia obecnego oraz starożytne poetyczne różności pokoleń słowiańskich. Im dalej cofniemy się wstecz do źródła, z którego wszystkie narody słowiańskie pochodzą, tym oczywistszą między nimi, tak języka i wyobrażeń, jak dziejów znajdziemy wspólność, że w końcu wszelka między nimi różnica zniknąć musi¹³.”

Znajomość niemieckiego umożliwiła mu zaznajomienie się z poglądami teoretyków romantyzmu wywodzącymi się z tego obszaru językowego. Okres studiów dobrze wspominał: „Nauki początkowe brałem w gimnazjum rzeszowskim, a akademiczne w uniwersytecie lwowskim do roku 1826. Życzeniem było familii usposobić mię na prawnika; odbywałem zatem kursa prawne niejako z powinności, aby uczynić zadość woli rodziców; naukom zaś filozoficznym i historycznym oddawałem się ze szczególnego upodobania. W ciągu zawodu akademicznego i później mocno mię zajmowała literatura obca i krajowa. Była to właśnie chwila, kiedy młode umysły polskie, po rozmaitych punktach kraju, poczynają brać bujny lot w kierunku zupełnie nowym, który wywarł jak najkorzystniejszy wpływ tak w ogólności na upowszechnienie dobrego smaku w literaturze, jako i na podniesienie patriotycznego ducha. Litwa i Ukraina przodowały w poezji; Mickiewicz, Bohdan Zaleski i Goszczyński poczynali być znani bardzo zaszczytnie¹⁴.”

¹² W. Zawadzki, s. 3.

¹³ L. Nabelak, *Zabytki starożytnej poezji słowiańskiej*, „Haliczanin”, 1830, nr 1, s. 198-201.

¹⁴ W. Zawadzki, s. 3.

W 1830 roku wyjechał do Warszawy na zaproszenie Adama T. Chłędowskiego, bibliografa i dziennikarza pochodzącego ze Lwowa, w celu współpracy z „Dziennikiem Powszechnym Krajowym”. Pismo było organem zwolenników powstania narodowego. Nabelak pożegnał Lwów i przyjaciół wierszem opublikowanym w „Haliczanie”: pt.: *Pieśń tęsknoty*, w którym czuje się wpływ poezji romantycznej¹⁵. Trwającą około tygodnia podróż ze Lwowa do Warszawy odbył pod przybranym nazwiskiem.

3. Warszawa w 1830 roku

W 1830 roku Królestwo Polskie obejmowało obszar 128 tys. km² i liczyło prawie 5 milionów mieszkańców. Ten zniekształcony kształt państwa powstały po Kongresie Wiedeńskim (1815) cieszył się liberalną konstytucją nadaną przez cara Aleksandra I. Mimo trudnej sytuacji ekonomicznej tego państwa, udało się ministrowi skarbu księciu Ksaweremu Druckiemu – Lubeckiemu ożywić gospodarkę. W ciągu kilkunastu lat to niewielkie państwo zdolne było wystawić czterdziestotysięczną armię. Jeśli uwzględnić siłę militarną państw zaborczych, to było niewiele, lecz kierunek działań obrany przez władze był niewątpliwie słuszny, tyle że epoka romantyczna nie sprzyjała pokojowi. Najzdolniejsi inżynierowie podróżowali po zachodniej Europie w poszukiwaniu technologii i urządzeń, które mogły znaleźć zastosowanie w feudalnej gospodarce i przyczynić się do zmian w tym zakresie¹⁶.

W Warszawie kwitło życie naukowe i artystyczne. Od 1816 roku działał uniwersytet. Pałace zamieniały się w salony towarzyskie, których właściciele zapewniali gościom odpowiednią rozrywkę. W Warszawie koncertował wirtuoz skrzypiec Nicollo Paganini rywalizujący z Karolem Lipińskim. Filomaci galicyjscy znali Lipińskiego z występów we Lwowie, ale dopiero zestawienie jego umiejętności z Paganinim gwarantowało słuchaczom niesłychane emocje. Na bieżąco relacjonował je na łamach „Gazety Polskiej” Maurycy Mochnacki. W tym czasie dojrzewał muzyczny geniusz Fryderyka Chopina, którego przyszli belwederczycy słuchali na krótko przed jego wyjazdem do Paryża. Spotykali się na spektaklach operowych i teatralnych. Ważną rolę w życiu artystycznym miasta pełniły kawiarnie tętniące życiem, masowo odwiedzane przez literatów, dzienni-

¹⁵ *Zbiór poetów polskich XIX wieku. Księga druga*, ułożył i opracował P. Hertz, Warszawa 1961.

¹⁶ K. Woźniak, *Europejskie podróże polskich industrialistów. O znaczeniu „efektu demonstracji” dla uprzemysłowienia Królestwa Polskiego*, w: *Europa w krzywym zwierciadle XIX i XX wieku*, red. A. Barszczewska-Krupa, Łódź 2000, s. 5-24.

karzy, urzędników, studentów i naturalnie szpiegów składających raporty na temat treści i atmosfery rozmów.

W maju 1830 roku Nabelak przyjechał do Warszawy z braćmi Dunin-Borkowskimi, których znał z okresu lwowskiego: Aleksandrem – poetą i świetnie zapowiadającym się uczonym i jego bratem Józefem – hellenistą i literatem oraz Augustem Bielowskim. Zamieszkał w kamienicy przy ulicy Długiej. Korzystając z protekcji warszawskich przyjaciół, wszedł w krąg środowiska artystycznego. Nabelak mieszkający przy Długiej miał najbliżej do kawiarni Baldniego, znajdującej się przy tej samej ulicy. Najczęściej spotkać go można było w kawiarni „Honoratka”, mieszczącej się na rogu Miodowej i Kapitulnej, która była miejscem spotkań przyszłych belwederczyków¹⁷.

W warszawskich kawiarniach poznał osoby, które wywarły zasadniczy wpływ na jego życie i zdecydowały o jego przebiegu. Najstarszy wiekiem był Joachim Lelewel, historyk, bibliograf i numizmatyk, profesor historii na Uniwersytecie Wileńskim i Uniwersytecie Warszawskim, prezes Towarzystwa Patriotycznego, od 1831 roku stał na czele Komitetu Narodu Polskiego, po upadku powstania na emigracji. Nabelak należał do najbliższych współpracowników Piotra Wysockiego, który w 1828 roku utworzył w Szkole Podchorążych tajny związek patriotyczny i dwa lata później poprowadził atak na Belweder. Ranny w czasie powstania, dostał się do rosyjskiej niewoli. Skazany na zsyłkę na Syberię, skąd wrócił w 1857 roku. Po powrocie do kraju opublikował wspomnienia (1867), będące ważnym źródłem informacji na temat powstania listopadowego.

W Warszawie stobiernianin poznał Maurycego Mochnackiego, krytyka literackiego, ale i eseistę piszącego o literaturze polskiej, autora programu literatury polskiego romantyzmu. Wiele pisał na temat współczesnej filozofii niemieckiej, niezwykle popularnej wśród polskiej inteligencji. Mochnacki znany był jako wpływowy publicysta i bystry komentator wydarzeń politycznych, także krytyk muzyczny. Zachował o Nabelaku ciepłe wspomnienie: „Nabelak za przybyciem do Warszawy zawiera znajomości ze wszystkimi gazeciarzami, ze wszystkimi poetami i artystami [...] Młody, silny, niezłomnej woli ze wszystkim, co przedsiębrze, charakteru nadzwyczajnie sprężystego, rzucił się natychmiast w odmęt niebezpieczeństw”¹⁸.

Nabelak zaprzyjaźnił się ponadto z Józefem Bohdanem Zaleskim, poetą, członkiem tzw. szkoły ukraińskiej. Ich korespondencja wnosi wiele szczegółów do obrazu życia obyczajowego pokolenia romantyków. W lipcu

¹⁷ M. Herbaczyński, *W dawnych cukierniach i kawiarniach warszawskich*, Warszawa 1983, s. 71-78.

¹⁸ M. Mochnacki, *Dzieła*, t. XIV, Kraków 1910, s. 123.

1830 roku Nabelak i jego przyjaciele wydali przyjęcie na część Jana Nepomucena Kamińskiego, który przyjechał na krótko do Warszawy, a z którym łączyła Nabelaka znajomość jeszcze z czasów lwowskich¹⁹.

4. Powstanie listopadowe

We wrześniu 1830 roku pułkownik Piotr Wysocki powierzył Nabelakowi utworzenie grupy mającej zaatakować Belweder celem zabicia wielkiego księcia Konstantego Pawłowicza, brata cara Aleksandra I, naczelnego wodza wojska polskiego i wielkorządcy Królestwa Polskiego. Z *Pamiętników Wysockiego* dowiadujemy się, że doszło między nimi do sprzeczki z powodu termin wybuchu powstania. Nabelak nalegał na przyspieszenie daty powstania, Wysocki był temu przeciwny. Rankiem 29 listopada powzięto decyzję o wybuchu powstania. Nabelak z pułkownikiem Józefem Zaliwskim poinformowali o tej decyzji Joachima Lelewela, wówczas prezesa Polskiego Towarzystwa Patriotycznego. Wydarzenia poprzedzające ostatnie chwile przed wybuchem powstania opisali jego uczestnicy np. Stanisław Barzykowski: „Wysocki biegł do Szkoły Podchorążych (...) a wszedłszy do głównej sali, dobył szpady i silnym głosem zawołał: <<Do broni, bracia! godzina zemsty wybiła, dzisiaj musimy zwyciężyć lub umrzeć!>>. Podchorążowie krzyknąwszy <<Do broni>> aż ściany od krzyku zadrżały, rzucili się do oręża, rozchwytywali ładunki ostre, przez Szlegla przyniesione, i w mgnieniu oka wszyscy byli gotowi. Było ich razem stu sześćdziesięciu”²⁰.

W wersji Mochnackiego wydarzenia wyglądały tak: „Wysocki [...] wszedł do Szkoły [Podchorążych] przerwał lekcje teorii, wykładaną jak zwykle o tej porze i dobywając szpady zawołał donośnym głosem: <<Polacy! Godzina zemsty wybiła, dzisiaj zwyciężymy albo polegniemy – przedstawiamy pierś naszym wrogom, aby były dla nich Termopilami>>. Rozległ się w sali krzyk: <<Do broni, do broni>>. Dzielni młodzieńcy rozebrali ostre ładunki, które Szlegl przyniósł, nabili karabiny i daleko prędzej, niżelibym to opisać zdołał, wzięli szyk bojowy na dole. Było ich wszystkich stu sześćdziesięciukilku. Każdy z nich znał komendę brygady i dywizji jak generał, a robił bronią jak szermierz. Zręczniejszych tyralierów, celniejszych strzelców pewnie żadne wojsko nie miało. (...) Na czele tej

¹⁹ B. Lasocka, *Jan Nepomucen Kamiński*, Warszawa 1972, s. 30; J. Kamionka-Straszakowa, *Nasz naród jak lawa. Studia z literatury i obyczaju doby romantyzmu*, Warszawa 1974, s. 117.

²⁰ B. Barzykowski, *Historia powstania listopadowego*, t. 1, Poznań 1883, s. 85-86.

kolumny (...) postępował Wysocki wprost do koszar trzech pułków jazdy nieprzyjacielskiej²¹.

Głównym celem spiskowców owej nocy z 29/30 listopada było zabicie wielkiego księcia Konstantego. Wyznaczona została do tego zadania specjalna grupa złożona z 32 osób. Niestety, z różnych powodów stawiła się tylko połowa z nich. Przewodzili im Wysocki i Nabelak. Barzykowski zanotował: „Miało ich być trzydziestu dwóch, lecz nie wszyscy dopisali, niektórzy wcale z domów nie wyszli, inni, przypadkiem czy naumyślnie błąkając się po parku, na punkt zborny trafić nie mogli, dość, że ich przyszło czternastu (...) Pół godziny trwał alarm i bieganina, lecz gdy pożar ugaszono, nastała cichość. Kiedy Nabelak zebrał swoich towarzyszy na nowo, a było ich z nim tylko ośmnastu²².”

Od Mochnackiego dowiadujemy się, co działo się dalej: „Nabelak i Goszczyński idą powtórnie do Szkoły Podchorążych. Na próżno – i tą razą żadnej jeszcze znikąd wiadomości. Dopiero wracając spotykają Wysockiego przybywającego z miasta w towarzystwie Szległa, Dobrowolskiego, Paszkiewicza i Rottermunda. Wysocki z dwoma pierwszymi pobiegł zaraz do Szkoły; Paszkiewicz i Rottermund woleli połączyć się z wyprawą na carewicza. Od tej chwili inny duch wstąpił we wszystkich. Wyniesiono karabiny podchorążych Moskali, którzy udawali, że nie postrzegają tego, co się wokół nich działo. Gdy się Szkoła uzbrajała, Nabelak i Goszczyński nabijali broń i obliczali swe siły; było wszystkich ośmnastu z Paszkiewiczem i Rottermundem, którzy oddział prowadzić mogli jako dobrze znający Belweder we środku. Rozdzielili się na dwie równe części. Jedna część, pod komendą Trzaskowskiego, udała się w górę, druga ku rogatom Mokotowa, żeby wpaść do Belwederu od frontu przez główną bramę. Tężsi, silniejsi z postawy składali się na ten oddział, bo odwagę moralną mieli wszyscy jednaką. Druga część, pod dowództwem Kobyłańskiego, ruszyła do ogrodu belwederskiego, aby działać z tyłu pałacu, na przypadek, jeżeli ptaszek, jak się wyrażali spiskowcy, wyleciał do ogrodu. W oddziale od frontu byli: Trzaskowski, Nabelak, Goszczyński, Zenon Niemojewski, Roch Rupniewski, Nikodem Rupniewski, Ludwik Orpiszewski, Ludwik Jankowski i Walenty Nasiorowski, w oddziale od ogrodu: Karol Kobyłański, Teofil Paszkiewicz, Stanisław Poniński, Edward Trzcziński, Edward Rottermund, Zenon Świętosławski, Walenty Krosnowski, Leonard Rettel i Antoni Kosiński²³.”

Atak na Belweder rozpoczął powstanie listopadowe. Planowany

²¹ M. Mochnacki, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, oprac. S. Kieniewicz, t. 2, Warszawa 1984, s. 6-8.

²² B. Barzykowski, s. 87-91.

²³ M. Mochnacki, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, s. 9-10.

zamach na księcia Konstantego nie powiódł się, choć wydaje się to nieprawdopodobne. Relację Nabelaka z tego z wydarzenia spisał Zawadzki: „Gdyśmy wpadli z okrzykiem na dziedziniec belwederski, ja biegłem pierwszy na czele oddziału. Przed główną bramą pałacu, do której zdążaliśmy, stał odźwierny Szwajcar w pełnej gali. Patrząc –ogromny chłop, barczysty olbrzym, ale nie było czasu zastanawiać się, odepchnięty kolbą padł czy osunął się z drogi, a my, nie zważając, co się z nim stało, z wrzawą i łoskotem wpadliśmy do wnętrza gmachu, głównymi schodami do sypialnego pokoju Wielkiego Księcia”²⁴.



Ludwik Nabelak. Litografia według Józefa Kurowskiego z 1831 r.

Warszawa wrzała. 1 grudnia 1830 r. Nabelak znalazł się w gronie delegatów Klubu Patriotycznego, którzy udali się do generała Józefa Chłopickiego. Jemu to zaproponowano objęcie dowództwa powstania i marsz na Litwę. Wykorzystując doświadczenie dziennikarskie, Nabelak przedstawił postulaty Klubu Patriotycznego na łamach warszawskiej prasy, tj. „Kuriera Polskiego” i „Nowej Polski”.

Następstwem nocy listopadowej była wojna z Rosją. Rozpoczęła się w lutym i trwała do września 1831 roku. W styczniu 1831 roku Nabelak wstąpił do Gwardii Honorowej, był wówczas w stopniu podporucznika i otrzymał przydział do 2 pułku jazdy sandomierskiej. 25 stycznia mianowany został adiutantem polowym generała Michała Radziwiłła. Zwycięską bitwę pod Grochowem okupiono znacznymi stratami wynoszącymi około 7000 żołnierzy²⁵. Za udział w tej bitwie Nabelak otrzymał Złoty Krzyż Virtu-

²⁴ W. Zawadzki, s. 37.

²⁵ S. Przewalski, *Bitwa pod Grochowem*, w: *Powstanie listopadowe 1830-1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, red. W. Zajewski, Warszawa 1990, s. 314.

ti Militari. Historycy są skłonni przypisywać udział w tym zwycięstwie także księciu Konstantemu, którego niezrównoważony umysł w kluczowym dla bitwy momencie sprzyjał Polakom: „Odmawiał udziału w walce podległej mu gwardii. Toteż pod Grochowem był obecny jako bierny świadek. Gdy zaś zobaczył ułanów, atakujących jazdę rosyjską, wpadł w formalny entuzjazm, zaczął klaskać w dłonie wołając: <<Dobrze, dobrze dzieci>>. A miał być moment, gdy zaczął śpiewać Dybiczowi *Jeszcze Polska nie zginęła*”²⁶.

Za udział w bitwie pod Iganiami (4 marca) Nabelak otrzymał Złoty Krzyż Kawalerski, a 10 kwietnia awansowano go na stopień porucznika²⁷. Bitwa pod Ostrołęką (26 maja) zakończyła się klęską powstańców. Powszechnie sądzi się, że ta przegrana była skutkiem błędów popełnionych przez polskie dowództwo. Zginął wówczas gen. Ludwik Kicki, któremu po latach Nabelak poświęcił książkę. Był wówczas adiutantem głównodowodzącego generała Józefa Skrzyneckiego. Straty po stronie polskiej wyniosły około 7000 zabitych, w tym wielu wysokich rangą oficerów²⁸.

W czerwcu Nabelak otrzymał awans na stopień kapitana i po krótkiej kuracji wrócił do służby frontowej, walcząc w korpusie generała Girolamo Ramorino. Klęska powstańców w bitwie pod Ostrołęką była momentem przełomowym. Mocno zachwiała wiarę polskich dowódców co do szans na kontynuowanie powstania. Otwarcie mówiło się o planowanej zdradzie dowódców. 11 sierpnia odebrano więc dowództwo generałowi Skrzyneckiemu, którego obwiniano o klęskę pod Ostrołęką. W napiętej atmosferze mnożyły się oskarżenia, odnotowano przypadki aresztowań oficerów. Do historii przeszły wydarzenia z 15 sierpnia znane powszechnie pod nazwą *zaburzeń warszawskich* lub *rebelii warszawskiej*. Dokonano samosądu na uwięzionych generałach i innych wyższych oficerach, którym przypisywano działanie na szkodę państwa, zginęło wielu cywilów²⁹. Przytomny w ocenie tych dramatycznych wydarzeń Maurycy Mochnacki krytycznie odniósł się do nich na łamach „Dziennika Powszechnego Krajowego”, wskazując ich źródło: „Lud wieszał szpiegów i osoby podejrzane w mniemaniu, że usłużyły przez to poczciwej sprawie. Wieszał z użyczenia i inspiracji ducha, który się w Warszawie przechował od roku 1794. Akt ten krwawy pozyskał sankcję popularną. Zganić go należy i zapobiegać

²⁶ Tamże, s. 313-314.

²⁷ *Xięga pamiątkowa w 50-tą rocznicę powstania roku 1830 zawierająca spis imienny dowódców i sztabs – oficerów, tudzież oficerów i żołnierzy armii polskiej w tymże roku krzyżem wojskowym Virtuti Militari ozdobionych*, Lwów 1881, s. 91.

²⁸ S. Przewalski, *Bitwa pod Ostrołęką*, w: *Powstanie listopadowe*, s. 317-326.

²⁹ T. Łepkowski, *Warszawska rebelia sierpniowa 1831 r.*, w: *Powstanie listopadowe*, s. 227-233.

wszelką usilnością, aby nie znalazł naśladowców (...) tak strasznej i czarnej zbrodni”³⁰.

W tej zawierusze aresztowano również Lelewela, którego uchronił Nabelak przed więzieniem i być może nawet samosądem. 1 września stobiernianin otrzymał awans na stopień majora. Cztery dni później przydzielono go do sztabu Prezesa Rządu generała Jana Krukowieckiego, wodza naczelnego w końcowej fazie powstania. Pozostał tam aż do opuszczenia przez korpus generała Ramorino granicy Królestwa Polskiego w nocy 16/17 września. Tego dnia dla Nabelaka zakończyło się powstanie, a rozpoczął się trwający kilka miesięcy okres przygotowania się do emigracji. W Galicji władze austriackie zmusiły żołnierzy do złożenia broni, oficerów internowano. Nabelakowi udało się uniknąć niewoli, ale jego sytuacja była trudna. Odczuwał jeszcze rany odniesione w czasie powstania, ponadto poszukiwali go Austriacy z powodu roli, jaką odegrał w powstaniu. Dla bezpieczeństwa wystarał się więc o nowe dokumenty na nazwisko Halicki.

5. Podróż romantyczna

W obawie przed aresztowaniem, Nabelak często zmieniał miejsce zamieszkania. Najdłużej przebywał w okolicy Biecza, w tamtejszych dworach, potem we wsi Szerzyny koło Jasła, skąd blisko było do granicy węgierskiej. W tym czasie przeprowadzono składkę pieniężną na rzecz powstańców udających się na emigrację i dla ich rodzin. Z tego funduszu Nabelak otrzymał 200 dukatów w złocie i nieco podleczony wyruszył przez Węgry do Francji. Podróż rozpoczął 31 grudnia. W podróż zabrał skórzaną torbę, w której mieściła się bielizna i rękopisy jego tekstów. Punktem docelowym był Budapeszt. Podróż trwała 10 dni i podzielona była na kilka etapów z uwagi na zimową porę. Najpierw zawitał do Sebes pod Preszowem, gdzie skorzystał z gościny hrabiego Franciszka Hallera. Spotkał tam kilku Polaków, z którymi kontynuował podróż. 3 stycznia byli w Koszycach, następnego dnia przekroczyli granicę węgierską. Krótko przebywali w miejscowości Hydesz Memethy, a stamtąd pojechali do Miszkolca. Zaopatrzeni w listy polecające Ludwika Hallerowej, uzyskali nocleg u hrabiny Rose Aliaży w pobliżu Pesztu. Z powodu gorączki i odnowionej rany odniesionej w bitwie pod Ostrołęką, Nabelak pozostał w Peszcie następne trzy miesiące. Podróż mógł kontynuować dopiero 10 kwietnia 1832 r.

Pobył na Węgrzech był pierwszym etapem podróży do Francji. Drugi etap był dłuższy, rozłożony na kilka części i odbyty w korzystniejszej porze wiosennej. Przez Austrię i południowe Niemcy (gościnną Bawarię)

³⁰ M. Mochnacki, *Pisma krytyczne i polityczne*, t. 2, Kraków 1996, s. 67.

latem 1832 roku Nabelak dotarł do Szwajcarii. Spędził tam sześć miesięcy aż do Bożego Narodzenia. Podziwiał przyrodę, która w tym kraju jest niezwykle obfita. Góry i jeziora szwajcarskie zachwyciły go, bo przecież dla pokolenia romantyków przyroda stanowiła ważne źródło inspiracji twórczej. 1 lipca 1832 r. zatrzymał się w Mariahalden nad Jeziorem Bodeńskim, u podnóża Alp, na dzisiejszym pograniczu Austrii, Niemiec i Szwajcarii. Skorzystał z gościny hrabiny Bentzel-Sternau przychylniej polskim emigrantom. 3 lipca wyruszył w drogę do Zurychu. Przez kilka tygodni mieszkał w Zurychu. Organizował wycieczki po miasteczkach położonych w dolinie Rodanu, odwiedzając ruiny średniowiecznych zamków³¹. Zwiedzał kościoły oraz galerie, zachwycając się płótnami Correggio i Rafaela. Wrażenia zapisywał w dzienniku podróży szwajcarskiej. 31 grudnia 1832 r. wyruszył do Paryża.

Nabelak odpoczywał w neutralnej Szwajcarii, lecząc powstańcze rany, a w Warszawie Najwyższy Sąd Kryminalny wydał na niego zaocznie w 1832 roku wyrok śmierci za przygotowanie i udział w powstaniu. Powrót do Warszawy stał się niemożliwy.

6. Wielka Emigracja

Na przełomie lat 1831/1832 na zachód Europy wyruszyło około 10.000 Polaków, w większości czynni uczestnicy powstania listopadowego, jak również osoby sprzyjające ruchowi niepodległościowemu. Na skutek upadku powstania i groźących im represji, kraj zmuszeni byli opuścić jego najznakomitsi przedstawiciele. Wielu nigdy nie wróciło. Emigranci rozjechali się po Europie, dotarli także do obydwu Ameryk i północnej Afryki. Sercem fali emigracji popowstaniowej była Francja, a konkretnie Paryż. Tam zorganizowano główny ośrodek polskiej kultury i centrum życia politycznego³². Rząd francuski niechętnie odnosił się do tak licznej grupy uchodźców politycznych, w dodatku aktywnych politycznie, stawiających żądania, wywierających różnego rodzaju presję na rząd w Paryżu, powołując się na sojusz polsko-francuski.

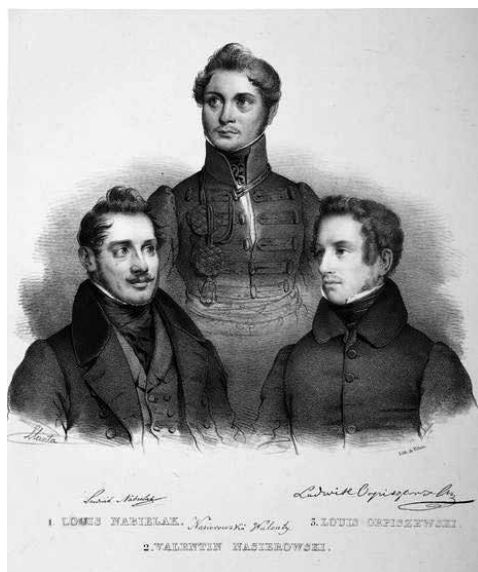
Znaczną część emigrantów zakwaterowano w tzw. zakładach rozrzuconych Francji, które utrzymywał rząd francuski. W 1833 roku przebywało tam około 3500 Polaków. Najsilniejsi z nich, szukając źródła utrzymania, wybrali służbę w Legii Cudzoziemskiej³³. Dla większości emi-

³¹ G. Królikiewicz, *Terytorium ruin. Ruina jako obraz i temat romantyczny*, Kraków 1993, s. 9-17.

³² M. Straszewska, *Życie literackie Wielkiej Emigracji we Francji 1831-1840*, Warszawa 1970, s. 167-169.

³³ R. Bielecki, *Zarys rozproszenia Wielkiej Emigracji we Francji 1831-1837. Materiały z archiwów francuskich*, Warszawa-Lódź 1986, s. 34-35; tenże, *Polacy w Legii Cudzo-*

grantów warunki życia pogarszały się wraz z upływem czasu. Podstawową przeszkodą w ustabilizowaniu sytuacji materialnej była nieumiejętność dostosowania się do realiów zastanych na emigracji i wiara w rychły powrót do kraju. Tylko niewielka grupa Polaków szybko się zorientowała, że aby zapewnić sobie odpowiedni poziom życia, należy podjąć starania w zakresie zdobycia źródła utrzymania. Nabelak należał do tej nielicznej grupy emigrantów, która szybko podjęła starania w tym względzie. W 1839 roku wstąpił do Ecole des Nimes w Montpellier, ucząc się zawodu górniczego (1839-1840). Naukę kontynuował w Paryżu, uzyskując dyplom inżyniera górnictwa w 1843 roku.



Od lewej: Ludwik Nabelak, Walenty Nasierowski i Ludwik Orpiszewski.
Rysunek i litografia Jacques Llanta w zakładzie litograficznym Francois de Villaina z 1832 r.

Alina Witkowska wskazała na niesłychaną lekkomyślność wielu emigrantów, prowadzącą wprost do ruiny materialnej przez długi karciane, chybione inwestycje finansowe lub podejrzanе interesy. Problemem obyczajowym *samotnych mężczyzn* (określenie A. Witkowskiej) była nadmierna swarliwość prowadząca do licznych pojedynków z udziałem osób znanych z podręczników historii. Dotkliwym problemem był niemoralny tryb życia wynikający z ubóstwa, zagubienia i bezradności. Znane są relacje pamięt-

nikarzy opisujące codzienne zmagania emigrantów, celem zapewnienia sobie lub rodzinie choćby najskromniejszego dochodu³⁴.

7. Życie na emigracji

Myśl o odzyskaniu niepodległości towarzyszyła działalności polskiej emigracji. W tym celu w 1832 roku założono w Paryżu Towarzystwo Demokratyczne Polskie. Było to najliczniejsze ugrupowanie emigracji polskiej, formułą przypominające partię polityczną. Celem tej organizacji była odbudowa Rzeczypospolitej siłami samych Polaków. Przygotowywano powstanie narodowe, które zasięgiem miało objąć trzy zabory z udziałem wszystkich grup społecznych. Analizowano jednocześnie przyczyny upadku państwa i planowano działania na przyszłość. Zakładano konieczność radykalnych reform społecznych w przyszłej Polsce, w tym kwestii chłopskiej. Budując polityczną przyszłość kraju, dokonywano bolesnych rozliczeń z przeszłością, zwłaszcza z tą stosunkowo nieodległą. Krytycznie wyrażano się o arystokracji, zarzucając tej grupie społecznej prowadzenie polityki niezgodnej z interesami kraju. Źródła klęski narodowej przełomu wieków XVIII i XIX dopatrywano się w konserwatyzmie szlachty, ale nie tylko. Te kwestie stanowiły treść publicystyki na łamach polskiej prasy powstaniowej przez przeszło 30 lat, do wybuchu powstania styczniowego³⁵. Na przełomie lat 1834/1835 Nabelak wstąpił do TDP, ale w grudniu tego roku doszło do nieporozumień wewnątrz organizacji, co spowodowało skreślenie go z listy członków³⁶.

Spór na temat przebiegu powstania listopadowego, rozpoczęty jeszcze w kraju, przeniósł się z całą mocą na grunt francuski, zwłaszcza paryski. Pamiętniki i dzienniki emigrantów, prasa emigracyjna, stopy korespondencji z tego okresu dowodzą, że środowisko polskiej emigracji we Francji było nie tylko podzielone w sensie politycznym, ale przede wszystkim niezwykle skłócone. Każde większe skupisko emigracyjne wydawało własną prasę i na jej łamach powracano do przebiegu powstania listopadowego, na nowo analizowano zaprzepaszczone szanse wybicia się

³⁴ A. Witkowska, *Cześć i skandale. O emigracyjnym doświadczeniu Polaków*, Gdańsk 1997, s. 31-49.

³⁵ H. Żaliński, *Kształt polityczny Polski w ideologii Towarzystwa Demokratycznego Polskiego (1832-1846)*, Wrocław 1976, s. 29-39; S. Kalemka, *Prasa demokratyczna Wielkiej Emigracji. Dzieje i główne koncepcje polityczne (1832-1863)*, Toruń 1977, s. 36-89.

³⁶ M. Tyrowicz, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie (1832-1863). Przywódcy i kadry członkowie. Przewodnik bibliograficzny*, Warszawa 1964, s. 461-462; S. Kalemka, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie w latach 1833-1846*, Toruń 1966, s. 88, 92, 94, 143, 153, 176, 186, 205.

na niepodległość. Ujawniano nieznane dotąd epizody związane z przygotowaniem i przebiegiem powstania. Głos w tej sprawie zabrał również Nabelak, publikując w „Pamiętniku Emigracji” (1832) artykuł pt. *Trzy dni dowództwa generała Dembińskiego*, także po francusku.

Pojawiły się wzajemne oskarżenia. Przykładem spór przyjaciół Nabelaka z Mochnackim. Jesienią 1834 roku w Auxerres schorowany Mochnacki opublikował dwa pisma polityczne. W pierwszym skrytykował generała Dwernickiego za przystąpienie do opozycji wobec księcia Czartoryskiego. Drugie pismo dotyczyło przygotowania Polaków do kolejnego powstania. Teksty Mochnackiego spotkały się z reakcją emigracji polskiej. Mochnackiemu odpowiedział m.in. Nabelak, zarzucając mu zdradę ideałów demokracji. Jego list nie doczekał się odpowiedzi ze strony Mochnackiego, bo ten był już umierający na gruźlicę. Trudno powiedzieć, czy Mochnacki w ogóle przeczytał ten tekst³⁷

8. W kręgu przyjaciół

Po podróży trwającej nieco ponad rok, w styczniu 1833 roku Nabelak przyjechał do Paryża. Kilka miesięcy później został stamtąd wydalony razem z innymi Polakami za nadmierną aktywność polityczną. Osiedlił się blisko granicy francusko-hiszpańskiej, w Tuluzie. Mieszkał tam przez dziewięć miesięcy, od lipca 1833 roku do kwietnia 1834 roku. Na podstawie jego dzienników możemy powiedzieć, że ten czas wypełniały mu podróże w pobliskie Pireneje oraz praca pisarska. W dzienniku poruszał kwestie związane z wciąż niejasną sytuacją tysięcy polskich emigrantów, a więc i jego. Podstawą utrzymania emigrantów był żołd wypłacany przez rząd francuski, jednak jego wysokość nie była imponująca, ale dla osób samotnych, jak Nabelak, wystarczało to na skromne utrzymanie. Przygnębiające informacje docierały z obozów internowania dla Polaków, którym ograniczano swobodę poruszania się po Francji. W dzienniku przytoczone zostały informacje o spodziewanych decyzjach rządu francuskiego względem polskich emigrantów, których rzekomo miano wysłać do Algierii lub na Korsykę. W wielu miejscach dziennika wyraźnie wyczuwa się tęsknotę za krajem.

Nabelak wielokrotnie sporządzał notatki na temat rozpoczętych prac historycznych. Gromadził materiały, sporo czytał autorów polskich i francuskich, regularnie odwiedzał miejską bibliotekę. Namiastką polskości były spotkania w polskim gronie. Odwiedzał generała Kazimierza Małachowskiego, który zapisał barwną kartę wojenną w czasie insurekcji

³⁷ M. Mochnacki, *Pisma krytyczne i polityczne*, t. 2, s. 210-226.

kościuszkowskiej jako oficer artylerii, ponadto odbył kampanię napoleońską. Zaznaczył swój udział w powstaniu listopadowym, pełniąc krótko funkcję zastępcy wodza naczelnego. W dzienniku pod datą 8 grudnia 1833 r., odnotowana została informacja o śmierci Kamila Mochnackiego, brata Maurycego, zmarłego na gruźlicę, z którym Nabelaka łączyła serdeczna przyjaźń.

W końcu marca 1834 roku otrzymał pozwolenie osiedlenia się w Paryżu, z czego natychmiast skorzystał. Tam zastał przyjaciół i znajomych, których nieobecność odczuwał w odległej Tuluzie. W Paryżu zgromadziło się barwne i interesujące, choć niewątpliwie przypadkowe środowisko polskich emigrantów politycznych, skupione w jednym miejscu za sprawą określonych wydarzeń. Biorąc pod uwagę biografię większości z nich, to było fascynujące zbiorowisko postaci. Z tej grupy wymieńmy tylko dwa nazwiska bliskie Nabelakowi: Augusta Bielowskiego i Seweryna Goszczyńskiego, z którymi łączyła go wieloletnia przyjaźń.

Z Bielowskim znali się z czasów lwowskich. W 1827 roku rozpoczęli działalność literacką w „Rozmaitościach”, dodatku tygodniowym do „Gazety Lwowskiej”. Latem 1829 roku wędrowali przez Karpaty Wschodnie, idąc na Urycz, Stryj, Skole i Halicz. Była to podróż w przeszłość w duchu romantycznym, jak to wówczas mówiono, do źródeł kultury narodowej. W czasie tej wędrowki poznali Aleksandra Fredrę, byłego oficera napoleońskiego. Odwiedzili go w jego majątku w Beńkowej Wiszni na Podolu. Dwa lata później Fredro napisał *Pana Jowialskiego*, komedię wystawioną po raz pierwszy w roku 1832, w której przedstawił świat szlachty galicyjskiej doby przedpowstaniowej. Ludomir i Wiktor (bohaterowie tego utworu) to młodzieńcy, których pierwowzorami byli Nabelak i Bielowski. Jerzy Stempowski zwrócił uwagę na epizod z biografii Fredry, z okresu poprzedzającego wybuch powstania. Fredro, niewiele starszy od romantyków, miał za sobą doświadczenia wyniesione z kampanii napoleońskiej, z którą Polacy wiązali ogromne nadzieje. Tych ludzi nie dzieliło kilka lat kalendarzowych, ale wojenne doświadczenie i rozwiane złudzenia. Rówieśnicy Fredry znali Napoleona z autopsji, romantycy wyłącznie z legendy³⁸.

Powstanie listopadowe, w którym obydwoj brali udział, rozdzieliło przyjaciół. Bielowski wrócił do Galicji, Nabelak wyemigrował do Francji. W latach 1834-1836 więziono Bielowskiego za działalność konspiracyjną. Od 1846 roku pracował w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, od 1869 roku jako dyrektor. W tym czasie wydał zbiór źródeł do dziejów

³⁸ J. Stempowski, *Pan Jowialski i jego spadkobiercy*, w: *Pamiętnik teatralny trzeciej klasy i inne szkice*, oprac. J. Timoszewicz, Kraków 1999, s. 144-145.

średniowiecznej Polski *Monumenta Poloniae Historica*, także rozszerzone wydanie *Słownika języka polskiego* Samuela Bogumiła Bandkiego w 6 tomach (1856-1861) i wiele innych wartościowych tytułów³⁹. Korespondowali ze sobą. Wielokrotnie powracał temat twórczości Mickiewicza. W liście z 11 listopada 1832 r. Bielowski pisał do Nabelaka o wrażeniach po lekturze III Części *Dziadów* czytanych w rękopisie: „Mam w tej chwili na stoliku całą tekę nie drukowanych pism Mickiewicza, które na kilka grubych tomów wystarczą. Obecnie drukuję 3-cią część *Dziadów*, które zajmie cały 4-ty tom edycji paryskiej. Od niej zacznie się nowa epoka poetycka Mickiewicza. Dotąd znaliście poezje młodzieńca; odtąd ujrzycie poezję męża-męża w zupełnej dojrzałości i potędze geniuszu. Nie mogę Ci opisać treści *Dziadów*, bo zobowiązałem się do tajemnicy; oprócz trzech osób, nikt nie wie o tym w Paryżu, ale za tygodni 6 będziecie już mieli drukowane we Lwowie. Napiszesz mi wtedy, jak się wam wyda Improwizacja poety w więzieniu (...)”⁴⁰.

Z Goszczyńskim poznali się w Warszawie, najpierw uczestnicząc w życiu artystycznym miasta, a później walcząc w powstaniu. Goszczyńskiego przydzielono do korpusu generała Józefa Dwernickiego, jako oficera. Po upadku powstania schronił się we Francji i utrzymując się, jak wielu Polaków, z renty rządu francuskiego. Wiele korespondował, skoro po latach Stanisław Pigoń wydał obszerny tom listów Goszczyńskiego (1937) obejmujący krąg przyjaciół, czyli Augusta Bielowskiego, Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Ludwika Siemieńskiego, Józefa Bohdana Zaleskiego i w znacznej części Ludwika Nabelaka. W liście do Nabelaka z 28 listopada 1838 r., Goszczyński przypomniał przyjacielowi rocznicę wybuchu powstania i dzień poprzedzający to wydarzenie: „Wszak to dziś wilja 29-go. Pamiętasz ten sam wieczór przed ośmiu laty, jak go przepędzaliśmy razem, jakeśmy używali na sardelkach, jak idąc ulicą, znalazłem pasek moskiewskiego ułana, jakeśmy rozścielili na stole gazety, na których przesypiałem noc”⁴¹.

W liście z 11 kwietnia 1871 r. poprosił Nabelaka o wsparcie finansowe z uwagi na pogarszający się stan zdrowia.

W 1842 roku Goszczyński stał się wyznawcą nauki Andrzeja Towiańskiego, wciągając w ten mesjański nurt m.in. Nabelaków. Przyjaźń Goszczyńskiego z Nabelakiem nabrała cech głębokiej zażyłości. Często przebywał w domu Nabelaków i w trudnych dla niego chwilach mógł liczyć

³⁹ A. Wierzbicki, *Historiografia polska doby romantyzmu*, Warszawa 1999, s.185.

⁴⁰ W. Zawadzki, s. 50.

⁴¹ *Listy Seweryna Goszczyńskiego (1823-1875)*, zebrał i do druku przygotował S. Pigoń, Kraków 1937, s. 33.

na wsparcie finansowe. Bliżej tę kwestię zgłębimy, zapoznając się z korespondencją między nimi oraz tomami obszernych notatek Goszczyńskiego z czasów towiańszczyzny, które są kapitalnym materiałem badawczym⁴². W czerwcu 1869 roku wydał w Paryżu *Noc belwederską*. To rodzaj wspomnień żołnierza i działacza politycznego, pisanych z perspektywy czterdziestu lat. Książka cieszyła się sporym zainteresowaniem czytelników i miała kilka wydań, także w kraju. Goszczyński przebywał we Francji do 1872 roku, potem wrócił do Galicji i zamieszkał we Lwowie.

9. W kręgu wieszczów narodowych

Szczegółowe omówienie kręgu znajomych Nabelaka wymagałoby osobnego potraktowania, więc na potrzeby tego artykułu wspomnimy o związkach towarzyskich Nabelaka z najważniejszymi przedstawicielami literatury polskiej XIX w.

Adam Mickiewicz

Nabelak poznał Mickiewicza w Paryżu w roku 1833, kiedy sława Mickiewicza – poety była już ugruntowana, ale najważniejsze jego utwory dopiero powstawały. W najbliższym otoczeniu Mickiewicza było kilka osób, które z bliska obserwowały pracę poety. Józef Bohdan Zaleski, jeden z najbliższych przyjaciół Mickiewicza, zaprzyjaźniony także z Nabelakiem, pisał do niego 3 listopada 1832 r., tuż po lekturze narodowego dramatu czytanego jeszcze w rękopisie: „Wieczory przepędzam sam na sam z Adamem Mickiewiczem. (...) Drogi, nieoszacowany nasz Adam! Jak świat wielki, cudowny poeta i człowiek. Mam u siebie jego rękopisma, które na kilka grubych tomów wystarczą. Jaki skarb dla literatury polskiej! Wydrukował świeżo 4-ty tom do edycji swojej paryskiej, ale nie puścił dotychczas w handel. W 280 stronach zawarł kawałek tylko III części *Dziadów*. (...) Bohaterami poematu są Bóg i sam poeta. Na klęczkach czytałem drukowane i nie drukowane części poematu. Genialne, szekspirowskie sceny”⁴³.

Entuzjazm Zaleskiego miał podłoże nie tylko artystyczne. Miał przed sobą rękopis i podane w pełnym brzmieniu nazwiska bohaterów Salonu warszawskiego, w druku ograniczone do inicjałów. Większość z nich to postaci historyczne, zarówno osoby przy stoliku, reprezentujące środowisko zachowawcze, jak i przy drzwiach, gdzie skupiła się młodzież gotowa do romantycznego zrywu. Adresatem tego listu był jeden z bohaterów narodowego dramatu, właśnie Nabelak, którego Mickiewicz w ten sposób

⁴² S. Goszczyński, *Dziennik Sprawy Bożej*, t. 1-2, opracował i wstępem poprzedził Z. Sudolski, Warszawa 1984.

⁴³ J. B. Zaleski, *Korespondencja*, t. 1, Lwów 1900, s. 39.

uwiecznił. W grupie młodych, obok Nabelaka, autor umieścił Zenona Niemojewskiego, Piotra Wysockiego przyszłych belwederczyków i Adama Gurowskiego, polityka i pisarza reprezentującego obóz demokratyczny, który po upadku powstania listopadowego znalazł się na emigracji we Francji, a w zamian za prawo powrotu do kraju przeszedł na służbę carską⁴⁴.

O związkach Nabelaka z Mickiewiczem mówi się także w kontekście tłumaczeń dzieł poety. Nabelak jako jeden z pierwszych zajął się tłumaczeniem utworów Mickiewicza na niemiecki. W tej sprawie pisał do Zaleskiego, a ten porozumiał się z poetą, dając mu odpowiedź 4 grudnia 1832 r.: „Projekt twój [Mickiewicz] w zupełności pochwała, nie chce tylko by *Wallenrod* był tłumaczony, którego najmniej ceni z dzieł swoich. Raczej *Grażynę*, *Dziady*, w których taki wielki i oryginalny geniusz się rozwinął. Bielowski, od którego świeżo obszerny list odebrałem, obiecuje tu na moje ręce przesłać dla ciebie przekład niemiecki *Dziadów* przez Pilata i *Sonetów* przez Stropla. Wszelako będę nalegał na Adama, aby ci swoich uwag o literaturze polskiej udzielił”⁴⁵.

W 1834 roku opublikowano w Stuttgarcie jego tłumaczenia na niemiecki wybranych utworów Mickiewicza, mianowicie *Farysa*, *Grażyny* i *Konrada Wallenroda*. W tej pracy Nabelak korzystał z pomocy J. B. Wenera⁴⁶. Wiele wątpliwości nastrocza historykom literatury ustalenie autorstwa pierwszego, niekompletnego przekładu na język niemiecki *Pana Tadeusza*. Autorem tego przekładu filologicznego był Otto Richard Spazier, we współpracy z Nabelakiem⁴⁷. Spazier był świetnie zorientowany w stosunkach polskich, skoro w 1832 roku opublikował historię powstania listopadowego.

Do zacieśnienia stosunków towarzyskich między Nabelakiem a Mickiewiczem doszło w 1833 roku, po osiedleniu się Nabelaka w Paryżu. Później była przerwa spowodowana pobytem Nabelaka w Tuluzie. Ponownie spotkali się w Paryżu wiosną 1834 roku. Świadectwem tej znajomości jest dziennik Nabelaka. Nabelak odwiedzał Mickiewicza i poznał jego narzeczoną, późniejszą żonę Celinę Szymanowską, poślubioną 22 lipca 1834 r. Żona Mickiewicza była nielubiana w środowisku polskiej emi-

⁴⁴ I. Sławińska, *O rozmowach w III Części Dziadów*, Lublin 1957, s.7-30; R. Przybylski, *Słowo i milczenie bohatera Polaków. Studium o Dziadach*, Warszawa 1993, s. 206-210.

⁴⁵ W. Zawadzki, s. 62.

⁴⁶ Z. Sudolski, *Mickiewicz. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1997, s. 414.

⁴⁷ P. Reguski, *Tułac polski nad Renem. Literatura i sprawa polska w Niemczech w latach 1831-1845*, Warszawa 1981, s. 161; M. Dernałowicz, *Kronika życia i twórczości Mickiewicza. Czerwiec 1834-październik 1840*, Warszawa 1996; Z. Makowiecka, *Kronika życia i twórczości Mickiewicza. Październik 1840-maj 1844*, Warszawa 1968.

gracji. Przyjaciele Mickiewicza wytykali jej rozrzutność, nieumiejętność prowadzenia domu, chęć dominacji. Podobne stanowisko zajął Nabelak, dowiedziawszy się o planowanym ślubie Mickiewicza: „(...) Ożenie się Mickiewicza, który wziął ślub 22 lipca z Celiną Szymanowską. Zdaje mi się wszystko, że ona wcale nie dla niego stworzona i że nie będzie z nią szczęśliwy, ale daj Boże, żebym źle przewidywał. Bardzo mi się Adam tłumaczył i mocno przeproszał, że mię nie zdążył na ślub zaprosić, choć sobie szczerze tego życzył. Odwiedziłem ich po ślubie, na ich własnym gospodarstwie”⁴⁸.

Życie paryskiej emigracji, choć niewolne od trosk materialnych, było barwne. Do historii literatury przeszedł wieczór literacki z kolacją zorganizowaną przez Eustachego Januszkiewicza, wydawcę dzieł Mickiewicza, w swoim mieszkaniu 25 grudnia 1840 r. z okazji jego imienin. Uczestniczyło w niej 37 osób, w tym i Nabelak. Kulminacyjnym punktem wieczoru były improwizacje Mickiewicza i Słowackiego znane z podręczników historii literatury⁴⁹.

Pod względem materialnym Mickiewiczowi się nie wiodło. sposobem wyjścia z tej sytuacji było przyjęcie przez poetę posady profesora literatur słowiańskich w College de France. Przygotowując się do wykładów, korzystał także z pomocy Nabelaka. Obaj interesowali się folklorem i posiadali w zakresie rozległą wiedzę. Mickiewicz specjalizował się w folklorze dawnej Litwy i Rusi, Nabelak w zakresie serbskich pieśni ludowych opracowanych przez Vukę Karadžica.

Do dalszego zacieśnienia szczególnych więzów przyjaźni doszło w 1842 roku. W tym roku obaj zostali zwolennikami nauki Andrzeja Towiańskiego, twórcy i głównego ideologa *Sprawy Bożej*. Od 1840 roku Towiański szukał w Paryżu zwolenników dla swej idei, głównie wśród polskich emigrantów. W pierwszej grupie jego zwolenników znalazł się Mickiewicz. W pierwszy dzień Wielkanocy 1842 roku w mieszkaniu Mickiewicza Towiański rozpoczął cykl spotkań w celu zorganizowania Koła Sług *Sprawy Bożej*. Począwszy od maja Towiański przyjmował swych zwolenników we własnym mieszkaniu, w podparyskiej miejscowości Naterre. 4 maja odsłonięto chorągiew *Sprawy Bożej* i złożono śluby wierności. Ślubujący otrzymali okolicznościowe medaliki z wizerunkiem Koła. Wśród pierwszych zwolenników Towiańskiego był Mickiewicz, a ponadto Ferdynand Gutt, przyjaciel Towiańskiego z okresu wileńskiego; Adam Kołysko, były poseł na sejm; Stanisław Falkowski, prawnik, nauczyciel dzieci Towiańskiego; a po jego śmierci wydawca mistrza; Lucjan Stypułkowski, kuzyn Mickie-

⁴⁸ W. Zawadzki, s. 100.

⁴⁹ A. Mickiewicz, *Listy*, część II, w: *Dzieła*, t. XV, Warszawa 1955, s. 380.

wicza; Stefan Zan, prawnik i Eugeniusz Staniszewski, ziemianin z Wołyń. Następane spotkanie odbyło się na początku maja 1842 roku, kolejne pod koniec miesiąca. 29 maja Mickiewicz zawiadomił biletami Nabelaka o mającym się odbyć w jego mieszkaniu spotkaniu towiańczyków⁵⁰. Nabelak przyjął zaproszenie i przyszedł 30 maja o umówionej porze do mieszkania Mickiewicza i ponownie następnego dnia. Spotkania z Towiańskim zrobiły na nim kolosalne wrażenie. Już następnego dnia (1 czerwca) stali się zwolennikami nauki Towiańskiego. Obok Nabelaka tego dnia byli w mieszkaniu Towiańskiego: Karol Różycki, oficer w powstaniu listopadowym; Teofil Rutkowski, literat; Hieronim Bońkowski, prawnik i tłumacz, nauczyciel dzieci Mickiewicza; Feliks Wronowski, historyk i publicysta; Stanisław Chodkiewicz, o którym brak jest bliższych informacji oraz Nepomucen Rembowski z zawodu prawnik⁵¹.

Do grona zwolenników Towiańskiego należała również żona Nabelaka. Ich mieszkanie, ale nie tylko ich, było miejscem spotkań towiańczyków. Lata 1842-1845 to czas nasilonych kontaktów Nabelaka z Mickiewiczem. Spotykali się często na tzw. *dyżurach*. Mickiewicz odwiedzał Nabelaków w ich domu. Poeta był mile zaskoczony literacką polszczyzną Zofii Nabelakowej; ona zrewanżowała się, mówiąc, że polszczyzny uczyła się na jego poezji. W 1848 roku Nabelak przyjechał do Krakowa w dwóch sprawach. Pierwsza miała charakter zawodowy, bowiem jako przedstawiciel francuskiej firmy proponował zainstalowanie w Krakowie oświetlenia gazowego. Drugi powód miał związek z Mickiewiczem. W imieniu polskiej emigracji zabiegał u władz Uniwersytetu Jagiellońskiego o przyznanie Mickiewiczowi katedry literatury. Misja zakończyła się niepowodzeniem.

Zdumiewający był finał tej znajomości. Po śmierci Nabelaka wdowa po nim była często zapraszana na uroczystości o charakterze patriotycznym. Kulminacją tych obchodów była uroczystość przeniesienia zwłok Adama Mickiewicza z cmentarza Montmorency na Wawel 28 czerwca 1890 r. Uroczystość zorganizował Zarząd Związku Narodowego Polskiego we Francji i Komitet Polek, któremu przewodniczyła Zofia Nabelakowa. Przemawiało wówczas kilka osób m. in. księżę Czartoryski ubrany w żalobny kontusz, zaś w imieniu Polek – Zofia Nabelakowa⁵².

Juliusz Słowacki

Nie znamy początków znajomości Słowackiego z Nabelakiem. Na

⁵⁰ Tamże, s. 493.

⁵¹ K. Rutkowski, *Braterstwo albo śmierć. Zabijanie Mickiewicza w Kole Sprawy Bożej*, Gdańsk 1994, s. 23-104.

⁵² *Cmentarz polski w Montmorency*, oprac. J. Skowronek, Warszawa 1986, s. 85-88.

temat poezji Słowackiego informowali Nabelaka jego stali korespondenci: Bielowski i Zaleski. Bielowski w liście z 15 sierpnia 1832 r. zachęcał go do zapoznania się z jego twórczością. Jako godne polecenia wymieniał *Żmiję* i *Jana Bieleckiego*. Krytycznie o wierszach Słowackiego wyrażał się Zaleski (2 listopada 1832 r.), nazywając je niewiele wartymi utworami, wskazując na liczne zapożyczenia od Mickiewicza.

W 1841 roku Słowacki opublikował w Lipsku pięć pierwszych pieśni *Beniowskiego*. Wywołały one żywą reakcję w środowisku polskiej emigracji. Fragment pieśni trzeciej spowodował, że Stanisław Ropelewski, krytyk i publicysta, redaktor „Młodej Polski” poczuł się urażony i wyzwał Słowackiego na pojedynek. Datę pojedynku wyznaczono na 15 czerwca 1841 r. pod Paryżem na godzinę 9 rano. Sekundantem Słowackiego był Nabelak, zaś jego przeciwnika reprezentował Adam Kołysko. Z listu Słowackiego do Joanny Bobrowej (16 czerwca 1841 r.) dowiadujemy się, że tego dnia Słowacki wstał o 5 rano. Po porannej toalecie wypalił cygaro, wypił szklankę czerwonego wina, zjadł dwa ciastka. Na mahoniowym biurku przysłoniętym zielonym suknem, przy którym pisał *Beniowskiego*, napisał kilka słów do najbliższych na wypadek śmierci. Ubrał się na czarno, założył kremowe rękawiczki i wyszedł z domu przy ulicy Castellne o godzinie 7. Idąc na pojedynek z Ropelewskim, kupił czerwoną różę. O 8.30 spotkał się z Nabelakiem w Ogrodzie Luksemburskim. Do pojedynku nie doszło, ponieważ Ropelewski nie stawiał się na wyznaczonym miejscu. Jeszcze tego samego dnia doszło do pojednania, w czasie wystawnej kolacji wydanej przez Cezarego Platę⁵³.

Nabelak należał do najbardziej żarliwych wyznawców Andrzeja Towiańskiego. Zdołał przekonać do niego również innych emigrantów, wśród nich Słowackiego. 12 lipca 1842 r. zanotował: „Po rozmowie z Mistrzem przedstawiłem [mu] Julka Słowackiego”⁵⁴. Notatka sporządzona przez Nabelaka nadal intryguje badaczy tego okresu. Pytanie dotyczy treści rozmowy Słowackiego z Towiańskim pozostającej nadal w sferze domysłów. Słowacki odbierał naukę Towiańskiego w kategoriach mistycznych, napałała go poczuciem siły, jaką zrodziło mistyczne połączenie ze sferą ducha⁵⁵.

Cyprian Kamil Norwid

W 1855 roku. Cyprian Kamil Norwid za pośrednictwem Teofila Lenartowicza poznał Nabelaka i Goszczyńskiego. Początek tej znajomości

⁵³ J. Słowacki, *Listy do krewnych, przyjaciół i znajomych (1820-1849)*, oprac. J. Pelc, w: *Dzieła*, t. XIV, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1952, s. 143-146.

⁵⁴ W. Zawadzki, s. 122.

⁵⁵ K. Rutkowski, *Poetyka i metempsychoza. Przyczynek do dziejów towianizmu*, „*Twórczość*”, 1984, nr 3, s.91.

miał podłoże literackie. Norwid starał się o wydanie poematu *Quidem*, angażując w tę sprawę Nabelaka, Bronisława Zaleskiego, Teofila Lenartowicza i Augusta Cieszkowskiego⁵⁶. Od tego czasu rozpoczęła się trwająca wiele lat przyjaźń Nabelaka i Norwida. Norwid korzystał z przychylności Nabelaków i przyjmował gościnę w Nimes, gdzie wówczas mieszkali. W listopadzie 1855 roku Norwid wracał ze ślubu swego brata Ludwika Norwida i zatrzymał się w Nimes. Z jego rozległej korespondencji wynika, że utrzymywał kontakt listowny z żoną Nabelaka i ich synem Sewerynem. W sierpniu 1858 roku Norwid skorzystał w gościnności Nabelaków w drodze nad Morze Śródziemne, gdzie leczył oczy. Planował, że również w drodze powrotnej tam się zatrzyma, jednak zmienił plany, informując o tym zainteresowanych⁵⁷.

Nabelak należał do tych nielicznych, którzy cenili poezję Norwida i w miarę możliwości wspierał go finansowo, organizując np. 13 maja 1869 r. poecie publiczny występ. W sali Grand Orient de France Norwid wygłosił wówczas odczyt na temat wolności słowa, którego wysłuchało około 600 osób⁵⁸. Wykład zakończył wierszem *Rzecz o wolności słowa*, zyskując przychylną słuchaczy. Za ten wykład Norwid otrzymał wysokie honorarium, które wypłacił poecie Komitet Pomocy Naukowej. Nabelak jako prezydent Towarzystwa Pomocy Naukowej zobowiązał się również do pokrycia kosztów druku poezji Norwida. Złożone do druku rękopisy Norwida zawieruszyły się. 2 września 1869 r. pisał Norwid do Nabelaka w tonie silnego wzburzenia. Wkrótce nieporozumienie się wyjaśniło, rękopisy się znalazły, a Norwid wygłosił toast poetycki na cześć Nabelaka w lokalu Towarzystwa Pomocy Naukowej.

10. Działalność społeczna

Nabelak cieszył się autorytetem w środowisku polskiej emigracji i z tego powodu był zapraszany do uczestnictwa w wielu organizacjach. Od 1868 roku działał w Stowarzyszeniu Pomocy Naukowej w Paryżu, którego inicjatorem był Agaton Giller, historyk, a przy tym działacz polityczny, uczestnik powstania styczniowego. Działacze tego stowarzyszenia korzystali ze wsparcia finansowego Jana Działyńskiego, arystokraty i filantropa, który po konfiskacie majątku za działalność niepodległościową w Wielkopolsce i skazaniu go zaocznie na karę śmierci przez sąd w Berlinie, przebywał w Pa-

⁵⁶ Z. Sudolski, *Norwid. Opowieść biograficzna*, Warszawa 2003, s. 273.

⁵⁷ C. K. Norwid, *Pisma wybrane*, t. 5: *Listy*, wybrał i objaśnił J. W. Gomulicki, wyd. 3, Warszawa 1983, s. 399.

⁵⁸ Z. Sudolski, *Norwid*, s. 482.

ryżu. Ważną osobą w tym stowarzyszeniu był ksiądz Karol Mikoszewski, kapelan w powstaniu styczniowym, który wszedł w skład zarządu, któremu przewodniczył Aleksander Chodźko orientalista, sławista i poeta. Oprócz pomocy materialnej dla polskiej młodzieży SPN organizował prelekcje dla Polaków mieszkających w Paryżu, głównie z zakresu historii i literatury. W 1869 roku Nabelak wszedł do zarządu Towarzystwa Pomocy Naukowej, był również we władzach Towarzystwa Czytelni Polskiej.

2 marca 1862 r. rozpoczęło działalność Stowarzyszenie Podatkowe, szerzej znane pod nazwą Instytucji Czci i Chleba, początkowo kierowane przez Bohdana Zaleskiego z Nabelakiem w składzie władz tej organizacji. Drogą dobrowolnych składek wspierało materialnie Polaków, którzy w powstaniu listopadowym zasłużyli się dla kraju, a w razie potrzeby również ich rodziny, choćby przebywali poza Francją. Udzielając tego rodzaju wsparcia osobom potrzebującym, nie kierowano się stopniem wojskowym, sympatiami politycznymi, tylko zasługami dla kraju. Instytucja ta cieszyła społecznym szacunkiem, ponieważ zdołała wypracować sprawnie działający system zapomogowy, na którym nie ciążyły zarzuty niegospodarności. Stowarzyszenie rozwiązano dopiero w okresie międzywojennym⁵⁹.

W 1870 roku powstało w Paryżu Towarzystwo Nauk Ścisłych założone przez Jana Działyńskiego, który sformułował treść projektu ustawy określającej działalność tego towarzystwa. Celem działalności Działyńskiego była pomoc w rozwijaniu nauki i oświaty wśród polskich emigrantów. 27 lutego 1870 r. w ramach TNŚ powstała Komisja Nauk Świeckich, której członkiem był Nabelak.

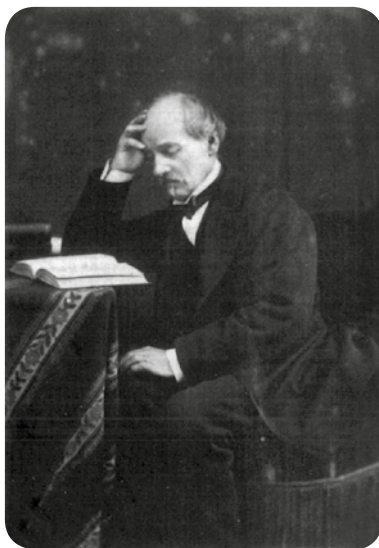
Działalność społeczna była częścią aktywności politycznej Nabelaka. Reagował na każdy sygnał dochodzący z kraju w sprawie udziału w czynnej walce o niepodległość, wyrażając zawsze gotowość wzięcia w nim udziału. Na wiadomość o wybuchu powstania styczniowego (1863) prawie sześćdziesięcioletni Nabelak przyjechał do Lwowa. Podążył śladem swego przyjaciela Karola Różyckiego, którego wezwał Rząd Narodowy w celu objęcia dowództwa w powstaniu. Różycki miał powierzyć Nabelakowi dowództwo sztabu, ale ostatecznie te plany zawiodły. Czas spędzony we Lwowie wykorzystał na kwerendę archiwalną w Ossolineum, którego dyrektorem był August Bielowski. W pracy archiwalnej pomagał Nabelakowi brat Robert, który odsunąwszy się od działalności politycznej, zarabiał na utrzymanie jako urzędnik w ziemiańskich dworach. 4 marca 1864 r. Nabelak opuścił Galicję i powrócił do Paryża.

Nabelak zakończył życie zawodowe w roku 1880 w wieku 76 lat.

⁵⁹ A. Witkowska, *Cześć i skandale*, s. 137-148.

Dzięki staraniom księcia Władysława Czartoryskiego otrzymał emeryturę, która zapewniła mu względny dostatek. Od Zawadzkiego wiemy, że jeszcze kilka lat przed przejściem na emeryturę (1872), rozważał powrót do Galicji. Bielowski korespondował z nim w sprawie objęcia przez niego funkcji dyrektora jednej z bibliotek we Lwowie, jednak ten pomysł nie doczekał się realizacji. Podobnie stało się w przypadku przygotowywanej dla niego posady w Banku Oszczędności we Lwowie. Tym razem na przeszkodzie stanęło bankructwo banku. Po raz trzeci (1875), podjął starania w celu powrotu do kraju. Miał objąć posadę bibliotekarza i kustosa zbiorów księcia Władysława Czartoryskiego w Sieniawie, ale i ten projekt upadł. Z czasem kłopoty zdrowotne Nabelaka położyły kres tego rodzaju planom.

W 1880 roku zaproszono Nabelaka do Lwowa na obchody pięćdziesiątej rocznicy wybuchu powstania listopadowego. Wówczas żyło zaledwie czterech uczestników ataku na Belweder, z których tylko dwóch: Paszkiewicz i Rettel miało na tyle sił, aby dojechać do Lwowa. Nabelak został w Paryżu z uwagi na pogarszający się stan zdrowia. Polscy emigranci zorganizowali w Paryżu własne obchody rocznicy wybuchu powstania. Uroczystość odbyła się 29 listopada w sali Towarzystwa Historycznego. Główną postacią tego wieczoru był naturalnie Nabelak, jedyny uczestnik tych wydarzeń. Wygłosił odczyt przyjęty entuzjastycznie.



Ludwik Nabelak. Fotografia z 1867 r.

11. Dorobek pisarski

Nabelak miał wiele pasji. Wśród nich zainteresowanie historią Polski należy uznać za wiodące. W tej dziedzinie osiągnął pewne rezultaty, mimo że pracował dorywczo. Miejscem kwerendy archiwalnej było Ossolineum we Lwowie, gdzie pracował jego przyjaciel August Bielowski. Od stycznia do czerwca 1849 roku pracował we Lwowie nad materiałami źródłowymi, dotyczącymi historii Polski przełomu wieków XVII i XVIII oraz szkicem z dziejów literatury polskiej. Drogą pocztową otrzymywał od Bielowskiego interesujące go materiały. Nie mogły one jednak zastąpić samodzielnej kwerendy archiwalnej. Dorobek pisarski Nabelaka jest mało znany, odnotować jednak należy efekty jego dokonań. Nie wszystkie ukazały się drukiem, część z nich pozostała w rękopisie, niewydana lub nieukończona. Na edytorski i historyczny dorobek edytorski Nabelaka złożyły się następujące pozycje: Jana Klemensa Branickiego, *Memoriał o naprawie Rzplitej podany Rządowi Francuskiemu*, Lwów 1866; *Listy Piotra de Noyers...z lat 1680-1683*, Lwów 1867; *Tadeusz Kościuszko, jego odezwy i raporty*, wyd. 2, Kraków 1918, w których zawarł materiały źródłowe do powstania z 1794 roku; *Ludwik Kicki, generał wojsk polskich*, Poznań 1878. Kilka prac Nabelaka pozostało w rękopisie, np. prace monograficzne poświęcone Janowi III Sobieskiemu, Augustowi II Sasowi oraz dziejom panowania Zygmunta III Wazy. Publikował również prace z zakresu literatury. W 1863 roku opublikował w szkic na temat poematu Wacława Potockiego *Argenida*. Rok później ogłosił tekst na temat polskich poetów z XVII wieku.

Pewne wyniki osiągnął jako tłumacz literatury. Znał kilka języków, w tym: łacinę, grekę, francuski, włoski, hiszpański oraz czeski, serbski i ukraiński, z których tłumaczył. Był również inicjatorem tłumaczeń na język polski hiszpańskiego dramaturga Pedro Calderona, popularnego w dobie romantyzmu. Nabelak czytał Calderona jeszcze w czasach lwowskich, a potem w oryginale, lecz do pracy translatorskiej zachęcił Karola Balińskiego, poetę, działacza społecznego i publicystę, członka Stowarzyszenia Ludu Polskiego, wielokrotnie więzionego przez Rosjan, który wyemigrował z Królestwa Polskiego do Galicji w 1848 roku i zamieszkał we Lwowie. Od 1860 roku mieszkał w Paryżu i bywał częstym gościem Nabelaków. W 1858 roku w Poznaniu opublikował wybór dzieł Calderona. Tłumacz zadedykował je Nabelakowi z następującymi słowami: „Ludwikowi Nabelakowi, na znak wdzięczności, czci i braterskiej miłości”⁶⁰.

⁶⁰ Wybór dzieł Kalderona w przekładzie K. Balińskiego, t. 1, Poznań 1858, s. 23.

12. Rodzina

Od Zawadzkiego wiemy, że Nabelak chciał się ożenić i założyć dom. Zawadzki wspomina o dwóch kobietach. Pierwszą była pani Oakaley, wdowa po ambasadorze angielskim w Holandii, o której często wspomina w swoich dziennikach, drugą zaś była panna Stuart. Nabelak jednak ożenił się z Francuzką – Zofią Conrad (1822-1897), córką generała francuskiego, który zginął w 1837 roku, w czasie wojny hiszpańskiej. Conradowie mieszkali w willi pod Paryżem w miejscowości d'Avray. Zofia, najmłodsza z rodzeństwa, miała dwóch braci: Alfreda, który wstąpił do wojska i zginął w 1840 roku oraz Ernesta, marynarza. Do 1830 roku wychowywała się w Strasburgu, potem wysłana została do Petersburga, gdzie mieszkała jej babka ze strony matki. Dom Conradów był jednocześnie salonem towarzyskim, który po 1831 roku współtworzyli również polscy emigranci. Młoda wdowa żywo interesowała się sprawami kultury. Była otwarta również na nowinki polityczne. Tam właśnie w 1842 roku Nabelak poznał przyszłą żonę. Zawadzki zanotował słowa Nabelaka o swej przyszłej teściowej: „Jenerałowa, osoba wykształcona, oddawała się z zamiłowaniem literaturze. W domu jej gromadził się wybór towarzystwa paryskiego, grono literatów i artystów (...). Do grona tego należał także Nabelak, który od czasu wstąpienia do szkoły górniczej (...) w wycieczkach do ville d'Arvey i w towarzystwie miłych osób (...) znajdował najmiłsze chwile wytchnienia”⁶¹

Kilkuletni pobyt w Petersburgu sprawił, że Zofia płynnie mówiła po rosyjsku; tam zainteresowała się literaturą i polityką. Wiosną 1845 roku wróciła z Petersburga do Paryża. 17 listopada 1845 r. odbył się ich ślub w kościele San Miguel de la Borcelenta na przedmieściu Barcelony. Nabelakowie mieszkali w Barcelonie 5 lat (1845-1850), mając do dyspozycji mieszkanie służbowe, które z powodu niefortunnego położenia niemile wspominali. Liczne wyjazdy służbowe pozwoliły Nabelakowi poznać Hiszpanię. Wolny od trosk materialnych zwiedzał miasta, poznał język i kulturę tego kraju. Żywo interesował się literaturą hiszpańską, Podobnie jak Słowacki, który nauczył się hiszpańskiego, aby czytać *Don Kichota* w oryginale; również Nabelak był wielbicielem Cervantesa.

W październiku 1850 roku wyjechał na południe Francji, gdzie otrzymał pracę w kopalni węgla. Później otrzymał pracę w spółce górniczej Societe Fermire de la Fonderie (1855), mianowany dyrektorem kopalni miedzi Mazaja w Algierii. Jednak w Afryce wytrzymał tylko rok, źle znosząc tamtejszy klimat. Praca w Afryce znacznie osłabiła jego zdrowie, więc

⁶¹ W. Zawadzki, s. 141.

lekarze zalecili mu dłuższy wypoczynek. W 1857 roku wyjechał z rodziną do Zurichu. Wynajęli również dom w górskiej wiosce Einsiedel i przybywali tam od wiosny 1857 roku do lata 1858 roku. Wówczas Nabelak otrzymał propozycję pracy w Nimes, więc tam się przeprowadził wraz z rodziną. Nimes było wówczas miastem uniwersyteckim, liczącym około 50 tys. mieszkańców. Kształciło się tam wielu polskich emigrantów. Nabelak, który wcześniej doświadczył bolesnego losu tułacza, otworzył dla nich swój dom, który stał się ogniskiem myśli polskiej. Po powrocie do Paryża Nabelakowie przenieśli się do podparyskiej wsi Courbevoye. Spędzili tam kolejne 15 lat w otoczeniu ogrodu i kwiatów. W latach 1865-1880, dzięki protekcji przyjaciół, Nabelak otrzymał posadę w Societe Generale du Credit Industrielle, która zapewniła stabilizację rodzinie. W 1880 roku Nabelakowie przeprowadzili się ponownie, tym razem do pobliskiej wsi Saint Mandé, gdzie mieszkał ich syn Seweryn, który po nagłej śmierci żony wymagał wsparcia. W Saint Mandé Nabelak miał dobre warunki do pracy literackiej: „Domek w Saint Mandé miał wokoło werandę, z której rozciągał się rozległy widok na lasek wenseński i piękne okolice Paryża. Tu lubił przesiadywać, pojąc się pięknnością widoku i świeżością powietrza, czasem udawał się w towarzystwie żony na przechadzkę do lasu wenseńskiego”⁶².

Małżeństwo Nabelaka było udane, choć życie nie szczydziło im trosk. Nabelakowie mieli sześcioro dzieci, w tym dwóch synów: starszego Seweryna, który zginął jako żołnierz i zmarłego w niemowlęctwie Karola (1853-1854) oraz cztery córki: Józefę, zmarłą na suchoty, Genowefę, Wandę i Marię. Nabelakowie wraz z synami pochowani zostali na paryskim cmentarzu Pere Lachaise.

W romantycznej tułaczce po świecie, trudnej i bolesnej, motywem wiodącym był dom. Słowacki marzył o niewielkim domku z ogródkiem na wsi z dala od miejskiego zgiełku i marzenia nie zrealizował. Mickiewicz i inni z tego pokolenia podobnie. Nabelak, zmuszony do zdobycia zawodu i systematycznej pracy, zapłacił za ten komfort wysoką cenę. Przez wiele lat praca zawodowa odrywała go od jego pasji życia: literatury i historii.

Epilog

Nabelak dożył sędziwego wieku. W ostatnich latach życia walczył z dotkliwą i przykrą w skutkach chorobą, która odbierała mu sprawność fizyczną. Życzeniem Nabelaka było, aby został pochowany na cmentarzu Łyczkowskim obok Seweryna Goszczyńskiego, ale woli tej wypełniono. Zmarł 16 grudnia 1883 r. w Paryżu. Pochowano go na cmentarzu Pere La-

⁶² W. Zawadzki, *Ludwik Nabelak*, s.192.

chaise obok syna i córek. Pogrzeb Nabelaka zgromadził wiele osób. Mowę pożegnalną wygłosił Mieczysław Gasztowt. Pod krzyżem umieszczono marmurową płytę z napisem:

Major Ludwik Nabelak
Belwederczyk
Wygnaniec z roku 1831
Ur. 16 grudnia 1804, zm. 14 grudnia 1883 w Paryżu
Do ostatka służył wiernie Bogu i Ojczyźnie

Po jego śmierci Zofia Nabelakowa bibliotekę męża podzieliła pomiędzy największe ośrodki kultury polskiej. Starodruki przekazała Muzeum im. Czartoryskich w Krakowie. Wypisy źródłowe z dziejów Polski zebrane w 44 teczkach otrzymało najpierw Muzeum Polskie w Raperswilu i Szkoła Polska na Montparnassie. W archiwach i bibliotekach znalazła się jego korespondencja. Biblioteka Jagiellońska posiada jego listy do Jana N. Janowskiego; Biblioteka w Kórniku listy do Leonarda Niedźwiedzkiego, niedawno częściowo wydane drukiem⁶³; Ossolineum posiada jego listy do Augusta Bielowskiego, Adama Czartoryskiego, Władysława Zawadzkiego, Leona Zienkiewicza i innych; Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie listy do Walerego Wielogłowskiego.

Nabelak miał ulice swojego imienia we Lwowie i w Warszawie. Ciekawostką historyczną jest, że we Lwowie przy ulicy jego imienia znajdował się konsulat Związku Sowieckiego i tam 21 października 1933 r. Mykoła Łemyk w imieniu Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów dokonał nieudanego zamachu na konsula. Z czasów najnowszych należy odnotować uroczystość (16 grudnia 2004 r.) wmurowania tablicy jego imienia w dwusetną rocznicę urodzin w Szkole Podstawowej Nr 2 w Stobiernej. 1 czerwca 2013 r. został patronem Gimnazjum i Szkoły Podstawowej Nr 2 Stobiernej.

In the shadow of the November night. Ludwik Nabelak (1804-1883). A romantic portrait

Ludwik Nabelak was born on 16 December 1804 in Stobierna, a village situated on the edge of Sandomierz Forest between Rzeszów and Sokołów. He was baptized in the local church by Izydor Malinowski, a parish priest of Medynia Głogowska and registered under the name - Nabeleg, just because that was his original name. His father Jakub Nabeleg was Czech-born, and his mother - Marianna Maryanowska came from Stobierna.

⁶³ L. Niedźwiedzki, *Listy wybrane z lat 1832-1839*, oprac. S. Makowski, Warszawa 2002.

In 1821, he graduated from secondary school in Rzeszów and began to study law in Lviv, which he finished in 1825. In 1826 he founded the Lviv Association of Supporters of the Slavs, the members of which were people from the Galician intelligentsia in their twenties. In 1827, he moved to Warsaw and joined the artistic and scientific circles of the city. He met a prominent representative of science, Joachim Lelewel; from the world of music, Fryderyk Chopin; a literary critic Maurycy Mochnacki and many others. On the night of 29/30 November 1830, he was among those who started the November Uprising attack on the Belvedere, leading to war with Russia. Nabelak participated in key battles and was rewarded for bravery.

At the turn of the years 1831/1832, about 10,000 Poles set off to the West of Europe. Most of them either actively participated in the November Uprising or supported the independence movement. In this group there was also Nabelak who settled in France, where he spent the rest of his life, starting a family and a new career. He lived in Paris longest, as that was the city where the émigré community concentrated after the November Uprising. He took part in social and political life in exile. Among his friends were such people as Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki and Cyprian Kamil Norwid. He died on 16 December 1883 in Paris, buried in the Pere Lachaise Cemetery. After regaining independence in 1918, some streets in Lviv and Warsaw were named after his name. 1 June 2013 he became a patron of Lower Secondary School and Elementary School No. 2 in Stobierna, in his place of birth.

**Parafia pod wezwaniem Św. Andrzeja Apostoła
w Zgłobniu w perspektywie
historyczno-kulturowo-teologicznej**

